

Pobożne Życie Joba – Lekcja Wdzięczności (Job 1:1-5)

W zeszłym tygodniu z pierwszego wersetu dowiedzieliśmy się, że Job był człowiekiem mieszkającym w ziemi Uz, doskonałym i prostym, bojącym się Boga i stroniącym od zła. Job był człowiekiem, który prowadził pobożne życie. Pobożność przynosi Boże błogosławieństwa tym, którzy boją się Pana. „Mąż wierny przyczyni błogosławieństwa; ale kto się prędko chce zbożać, nie bywa bez winy.” Prz. 28:20. Bogu podobają się ludzie, którzy w Niego wierzą i obficie zapewnia im wszelkiego rodzaju błogosławieństwa.

Istnieje bardzo niebezpieczny ruch zwany „teologią dobrobytu”. Według Wikipedii jego definicja jest następująca: „przekonanie religijne wśród niektórych protestanckich chrześcijan, że błogosławieństwa finansowe i dobre samopoczucie fizyczne są zawsze wolą Boga, a wiara, pozytywna mowa i darowizny na cele religijne zwiększą bogactwo materialne.” Musimy uważać i nie wpaść w tę pułapkę. Dzisiaj zastanowimy się, jak powinniśmy otrzymywać Boże błogosławieństwa.

Fizyczne błogosławieństwa, które otrzymuje Job, są widoczne w wersetach 2-3: „I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki.” Widzimy, jak wielkim patriarchą musi być Job. Co za radość mieć dziesięcioro dzieci. Job



otrzymuje też błogosławieństwo materialne. Spójrz na liczbę trzód, które ma Job. „A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłądów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele.” Job był potężnym i możnym człowiekiem. W dalszej części tego wersetu czytamy: „tak, iż on mąż był najmożniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca”. Możemy sobie wyobrazić, że wszyscy słyszeli o Jobie.

Wyobraź sobie, że ktoś przechodzi przez krainę Uz i pyta: do kogo należą te wszystkie owce, wielbłądy, woły i osły? Oczywiście do Joba! Do kogo innego należałyby! On jest największym ze wszystkich ludzi!

Job miał bardzo dobre gospodarstwo domowe. Możemy sobie wyobrazić wspaniały dom i mnóstwo ludzi w nim mieszkających. Utrzymanie takiego dobrobytu wymagało wielu sług lub pracowników, jak nazwalibyśmy ich dzisiaj.

Z tych dwóch wersetów uczymy się, że Bóg jest gotów błogosławić swój lud wszelkimi rodzajami błogosławieństw. Błogosławieństwa są przede wszystkim duchowe, ale rozciągają się na każdy aspekt życia. Musimy jednak uważać, aby pamiętać i nie wielbić darów. Zawsze pamiętaj o Dawcy, który jest źródłem wszelkich błogosławieństw. Szukanie materialnych błogosławieństw jest również niewłaściwe, ponieważ zbyt łatwo jest nam stać się bałwochwalcami.

Możemy otrzymać dobrobyt od Boga, ale tak być nie musi. To wszystko jest w Jego rękach, ale zawsze powinniśmy znaleźć wystarczająco dużo rzeczy, za które możemy być wdzięczni. Jesteś tutaj w tej chwili i może nie masz dużo pieniędzy w banku, ale żyjesz. Miałeś swoje śniadanie. Masz dach nad głową. Masz swoją rodzinę. Oddychasz. To wszystko pochodzi od Boga, On troszczy się o ciebie. Bądź wdzięczny za to, co masz i nie pragnij więcej niż masz. Bóg wie, co jest dla ciebie najlepsze w danym momencie. „Umiem i uniąć się, umiem i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć;”. Phil. 4:12 Jak dowiemy się w dalszej części księgi, Job był tym, który bardzo dobrze nauczył się, jak żyć w dostatku, jak również żyć w poniżeniu.

Zwróć uwagę na kolejność Bożych błogosławieństw. W pierwszym wersecie czytamy, że Job był doskonały, prawy, bojący się Boga, powstrzymujący się od zła. To wszystko są duchowe błogosławieństwa. Pobożne życie jest błogosławieństwem. Należy

ich szukać ponad wszystko. Musimy pragnąć pokoju z Bogiem i Jego sprawiedliwości. „Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, **a to wszystko będzie wam przydano.**” Mt. 6:33. To wszystko zostanie wam dodane – Bóg zapewni wam wszystko, czego potrzeba do życia. Lekcja tutaj polega na właściwym wyznaczeniu kierunku w swoim życiu: szukaj królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości. To są priorytety, które definiują Twój kurs.

Bądź świadomy materialnych błogosławieństw, ale nie szukaj ich specjalnie. Bóg wie, czego potrzebujesz. Zaufaj Mu i Jego opatrności. Jeśli szukasz materialnych błogosławieństw, jesteś w wielkim niebezpieczeństwie, że faktycznie oddajesz cześć bogu pieniędzy, a nie Stwórcy, który tak obficie ofiarowuje swoje miłosierdzie, chcąc przebaczyć ci twoje grzechy. „Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami.” 1 Tym. 6:10



Jakim przykładem jest dla nas Job. Wstawał wcześniej rano i modlił się do Boga. Ofiarował całopalenia według liczby wszystkich. Hiob był wdzięczny Bogu za wszystko, co miał. Dziękuje za wszystkie błogosławieństwa, za swoich synów i córki, a także za wszystkie stada, jakie ma. Przede wszystkim, jak zapewnia werset 1, Job jest człowiekiem pokornym, który żyje w bojaźni Pańskiej.

Job bardzo się troszczył o dusze swoich dzieci. O co się modlił? „Podobno zgrzeszyli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych.” Cóż to za wspaniała modlitwa. Moje dzieci cieszą się życiem i bawią się, ale czy dziękują Ci, o Boże? Czy przychodzą do Ciebie w pokucie i czy szukają twojego duchowego błogosławieństwa? Czy pamiętają Ciebie jako jedynego

miłosiernego Odkupiciela? Czy chwałą Cię za to, kim jesteś, i czy oddają cześć Twojemu świętemu imieniu? To wszystko to troski Joba, jeśli chodzi o jego dzieci.

Zwróć uwagę, jak Job wyraża swoje zaniepokojenie. Podobno zgrzeszyli... On nie wie, co jest w ich sercach. „Albowiem Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek; bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.” 1 Sam. 16:7. Możemy martwić się, że w innych ludziach widać wyraźnie owoców zbawienia, ale to Pan widzi ich serca. Może martwię się o nasze dzieci, ale nie wiem, o co modliły się wczoraj w swoich łóżkach. Pan wie.

Job nie oskarża ich o ucztę i przyjęcia. Był zapewne często do nich zapraszany. Job martwi się, że mogli zgrzeszyć i modli się za nich. Możliwe, że moi synowie zgrzeszyli. To nie ucztę są grzeszne. To brak wdzięczności i brak wiary. „Podobno złorzeczyli Bogu w sercach swych”. Wzięli dary i odwrócili się od Boga. Nie dziękowali za to wszystko w swoich sercach.

W końcu czytamy, że „Tak czynił Ijob po one wszystkie dni”. Pobożność nie jest jednorazowym wydarzeniem. Nie jest to jednorazowa modlitwa grzeszników, która była kiedyś ofiarowana. Ta bojaźń Boża powinna wzrastać w nas w miarę postępu w naszym chrześcijańskim życiu. Dojrzały chrześcijanin zrozumie wagę modlitwy i potrzebę szukania Bożego miłosierdzia i łaski każdego dnia, o każdej godzinie. Apostoł Paweł mówi: „Bez przestanku się módlcie”. 1 Tes. 5:17. Weź przykład z Joba. Budził się każdego dnia, prawdopodobnie przed wschodem słońca, aby prosić Boga o przebaczenie i błogosławieństwo na nadchodzący dzień.

Czy możemy nauczyć się wdzięczności od Joba? W Biblii Job jest wyraźnie wskazany jako osoba, od której powinniśmy się uczyć. Był pełen modlitwy i wdzięczny za wszystko, co miał, biorąc pod uwagę ich liczbę. Czy możemy zobaczyć naszą własną



niewdzięczność? Ile rzeczy otrzymujemy, ale nie dziękujemy naszemu Ojcu w niebie i nie uznajemy Boga za źródło błogosławieństwa? Często zapominamy...

Uznajmy przed Bogiem, że wszystko, co mamy, otrzymaliśmy od Niego. To Bóg dał nam życie. Niech stanie się nawykiem, by dziękować Mu tak często, jak to tylko możliwe. Pamiętaj, że On oferuje ci życie wieczne. Zawsze pamiętajcie, co On dla was uczynił przez swego jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa.

„Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakóż by wszystkiego z nim nie darował nam?”
Rom. 8:32